

Lamentacje

Rozdział 1

1. W biblji siedmdziesięciu tłumaczów, ta księga święta tak się zaczyna. I stało się, gdy Izrael pojmany był, a Jeruzalem spustoszone, że Jeremiasz siedział płacząc, i narzekał narzekaniem takim nad Jeruzalemem, a rzekł: Ach miasto tak ludne jakoż siedzi samotne! stało się jako wdowa; zacne między narodami, przednie między krainami stało się hołdowne. 2. Ustawicznie w nocy płacze, a łyzy jego na jagodach jego; niemasz, ktoby je cieszył ze wszystkich miłośników jego; wszyscy przyjaciele jego przeniewierzyli mu się, stali mu się nieprzyjaciołmi. 3. Przeniósł się Juda dla utrapienia i dla wielkiej niewoli; wszakże mieszkając między narodami nie znajduje odpocznienia; wszyscy, którzy je gonią połapali je w cieśni. 4. Drogi Syońskie płaczą, że nikt nie przychodzi na święto uroczyste. Wszystkie bramy jego spustoszały, kapłani jego wzdychają, panny jego smutne są, a samo pełne jest gorzkości. 5. Nieprzyjaciele jego są głową, przeciwnikom jego szczęśliwie się powodzi; bo go Pan utrapił dla mnóstwa przestępstwa jego; maluczcy jego poszli w niewolę przed obliczem trapiącego. 6. A tak odjęta jest od córki Syońskiej wszystka ozdoba jej; książęta jej stały się jako jelenie nie znajdujący paszy, i uchodzą bez siły przed tym, który je goni. 7. Wspomina córka Jeruzalemska we dni utrapienia swego i kwilenia swego na wszystkie uciechy swoje, które miewała ode dni dawnych, gdy pada lud jej od ręki nieprzyjacielskiej, nie mając, ktoby jej ratował; widząc ją nieprzyjaciele naśmiewali się z są batów jej. 8. Ciężko zgrzeszyła córka Jeruzalemska, przetoż jako nieczysta odłączona jest. Wszyscy, którzy ją w uczciwości mieli, lekce ją sobie ważą, przeto, że widzą nagość jej, a ona wzdycha, i tyłem się obraca. 9. Nieczystota jej na podołkach jej, a nie pomniała na koniec swój; przetoż znacznie jest zniziona, nie mając, ktoby ją pocieszył. Wejrzyj, Panie! na utrapienie moje; boć się wyniósł nieprzyjaciel. 10. Rękę swoją wyciągnął nieprzyjaciel na wszystkie kochania jej; bo musi patrzeć na pogan wchodzących do świątnicy jej, o czemeś był przykazał, aby nie wchodzili do zgromadzenia twego. 11. Wszystek lud jej wzdychając chleba szuka, daje kosztowne rzeczy swoje za pokarm ku posileniu duszy. Wejrzyj, Panie! a obacz; bom znieważona. 12. Nicże was to nie obchodzi? o wszyscy, którzy mimo idziecie drogą! Obaczcie, a oglądajcie, jeżeli jest boleść, jako moja boleść, która mi jest zadana, jako mię zasmucił Pan w dzień gniewu zapalczywości swojej. 13. Z wysokości posłał ogień w kości moje, który je opanował; rozciągnął sieć nogom moim, obrócił mię na wstecz, podał mię na spustoszenie, przez cały dzień żałosną. 14. Związane jest jarzmo nieprawości moich ręką jego, splotły się, wstąpiły na szyję moję; toć poraziło siłę moję; podał mię Pan w ręce nieprzyjaciół, nie mogę powstać. 15. Pan podeptał wszystkich mocarzy moich w pośród mnie, zwołał przeciwko mnie gromady, aby stał młodzieńców moich, Pan tłoczył jako w prasie pannę, córkę Judzką. 16. Przetoż ja płacę; z oczów moich, z oczów moich, mówię, wody cieką, że jest daleko odemnie pocieszyciel, któryby ochłodził duszę moję, synowie moi wytraceni są, przeto, iż wziął górę nieprzyjaciel. 17. Rozciąga córka Sydońska ręce swoje, nie ma, ktoby ją cieszył; wzbudził Pan

na Jakóba zewsząd w około nieprzyjaciół jego; córka Jeruzalemska jest między nimi, niby dla nieczystości oddalona. **18.** Sprawiedliwy jest Pan; bom ustom jego odporna była. Słuchajcie, proszę, wszyscy ludzie, a obaczcie boleść moję; panny moje, i młodzieńcy moi poszli w niewolę. **19.** Wołałam na przyjaciół moich, oni mię zdradzili; kapłani moi i starcy moi w mieście zginęli, szukając sobie pokarmu, aby posilili duszę swoją. **20.** Wejrzyż, Panie, bomci utrapiona, wnętrzości moje strwożone są, wyróciło się serce moje we mnie, przeto, zem była bardzo odporna; na dworze miecz osieraca, a w domu nie niemasz jedno śmierć. **21.** Słyszając, że ja wzdycham, ale niemasz, ktoby mię pocieszył; wszyscy nieprzyjaciele moi słyszając o nieszczęściu mojem weselą się, żeś ty to uczynił, a przywiodłeś dzień przedtem ogłoszony; aleć będą mnie podobni. **22.** Niech przyjdzie wszystka złość ich przed obliczność twoją, a uczyn im, jakoś mnie uczynił dla wszystkich przestępstw moich; bo wielkie są wzdychania moje, a serce moje żałośnie.

Rozdział 2

1. Jakaż zaćmił Pan w zapalczywości swoją córkę Syjońską! zrzucił z nieba na ziemię sławę Izraelską, a nie wspomniał na podnózek nóg swoich w dzień zapalczywości swojej. **2.** Połknął Pan bez wszelkiej litości wszystkie przybytki Jakóbowe, zburzył w popędliwości swojej twierdze córki Judzkiej, uderzył je o ziemię, w hańbę oddał królestwo i książąt jej. **3.** Odciał w gniewie zapalczywości wszystkich róg Izraelski, odwrócił nazad prawicę swoją od nieprzyjaciela, a rozpalwszy się przeciwko Jakóbowi, jako ogień pałający pożera do szczytu w około. **4.** Naciągnął łuk swój, jako nieprzyjaciel, postawił prawicę swoją jako przeciwnik, i pozabijał wszystkich najpozorniejszych z ludu, a w namiocie córki Syońskiej wylał jako ogień popędliwość swoją. **5.** Pan się stał jako nieprzyjaciel, połknął Izraela, połknął wszystkie pałace jego, popsuł twierdze jego, i rozmnożył w ludu Judzkim płacz i narzekanie. **6.** Oderwał mocą płót swój jako od ogrodu, zepsuł namiot swój; Pan przywiódł w zapamiętanie w Syonie uroczyste święta i sabaty, a odrzucił w gniewie popędliwości swojej króla i kapłana. **7.** Pan odrzucił ołtarz swój, zbrzydził sobie świątnię swoją, podał do rąk nieprzyjacielskich mury i pałace Syońskie; krzyczeli w domu Pańskim jako w dzień święta uroczystego. **8.** Umyślił Pan rozwalić mur córki Syońskiej, rozciągnął sznur, a nie odwrócił ręki swojej od skażenia; rozkwilił baszty, i mur, tak że współ omdlewają. **9.** Zapadły w ziemię bramy jej, połamał i pokruszył zawory jej; król jej i książęta jej są między poganami; niemasz ani zakonu, także ani prorocy jej nie mieszkają widzenia od Pana. **10.** Starcy córki Syońskiej usiadłszy na ziemi umilkli, posypali prochem głowę swoją, a przepasują się worami; panny Jeruzalemskie zwiszają ku ziemi głowy swe. **11.** Oczy moje od łez ustały; strwożyły się wnętrzości moje, wylała się na ziemię wątroba moja dla starcia córki ludu mojego, gdy i niemowlątka, i dziatki ssące na ulicach miasta omdlewają; **12.** Matkom swoim mówią: Gdzież jest zboże i wino? Gdy mdleją jako zranieni po ulicach miasta, i wypuszczają duszę swoją na łonie matek swych. **13.** Kogoć za świadka stawię? Kogoć tobie przyrównam, o córko Jeruzalemska? Kogoć przypodobam, abym cię ucieszył, panno,

córko Syońska? bo skruszenie twoje wielkie jako morze, któż cię uleczy? **14.** Prorocy twoi opowiadalić kłamstwo i marność, a nie odkrywali nieprawości twojej, aby odwrócili pojmanie twoje; aleć przepowiadali ciężary, kłamstwa i wygnanie. **15.** Klaskają nad tobą rękoma wszyscy, którzy idą drogą, świstają, a chwieją głową swoją nad córką Jeruzalemską, mówiąc: A onoż to miasto, o którym powiadano, że jest doskonałej piękności, i weselem wszystkich ziemi? **16.** Otworzyli na cię usta swe wszyscy nieprzyjaciele twoi, świstają i zgrzytają zębami, mówiąc: Pożryjmy je; tenci jest zaiste on dzień, któregośmy czekali, znaleźliśmy i oglądaliśmy go. **17.** Uczynił Pan, co był umyślił, wypełnił słowo swoje, które był przykazał ode dni dawnych; zburzył bez litości, a rozweselił nad tobą nieprzyjaciela, wywyższył róg przeciwników twoich. **18.** Wołało serce ich do Pana. O murze córki Syońskiej! wylewaj łzy we dnie i w nocy jako strumień, nie dawaj sobie odpocznienia, a niech się nie uspokaja źrenica oka twego. **19.** Wstań, wołaj w nocy na początku straży, wylewaj serce twoje przed obliczem Pańskim jako wodę; podnoś do niego ręce swoje za duszę dzieck swych, które omdlewają od głodu na rogu wszystkich ulic, a rzecz: Wejrzyj Panie! a obacz, komuś tak kiedy u czynił? **20.** Izali mają niewiasty jeść płód swój, niemowlątka ucieszne? Izali zamordowany być ma w świątnicy Pańskiej kapłan i prorok? **21.** Leży na ziemi po ulicach dziecię, i starzec; panny moje, i młodzieńcy moi polegli od miecza; pobiłeś ich w dzień zapalczywości twojej, pomordowałeś ich, a nie sfolgowałeś. **22.** Zwołałeś strachów moich zewsząd, jako w dzień uroczystego święta, a nie był w dzień zapalczywości Pańskiej, ktoby uszedł a żyw został; którychem na rękę piastowała i wychowywała, tych nieprzyjacieli mój wyniszczył.

Rozdział 3

1. Jam jest ten mąż, którym widział utrapienie od różgi rozniewania Bożego. **2.** Zaprowadził mię, i zawiódł do ciemności, a nie do światłości; **3.** Tylko się na mię obórzył, a obrócił rękę swoją przez cały dzień. **4.** Do starości przywiódł ciało moje i skórę moją, a połamał kości moje. **5.** Obudował mię a ogarnął żółcią i pracą; **6.** W ciemnych miejscach posadził mię, jako tych, którzy dawno pomarli. **7.** Ogrodził mię, abym nie wyszedł, obciążył okowy moje; **8.** A choć wołam i krzyczę, zatula uszy na modlitwę moją. **9.** Ogrodził drogę moją ciosanym kamieniem, ścieżki moje wywrócił. **10.** Jest jako niedźwiedziem czyhającym na mię, jako lwem w skrytościach. **11.** Drogi moje odwrócił, owszem, rozszarpał mię, i uczynił mię spustoszoną. **12.** Naciągnął łuk swój, a postawił mię jako cel strzałom swym. **13.** Przestrzelił nerki moje strzałami z sajdaka swego. **14.** Jestem pośmiewiskiem ze wszystkim ludem moim, pieśnią ich przez cały dzień. **15.** Nasycą mię gorzkościami; upija mię piołunem. **16.** Nadto pokruszył o kamyczki zęby moje, i pograżył mię w popiele. **17.** Takeś oddalił, o Boże! od pokoju duszę moją, aż na wczasy zapominam. **18.** I mówię: Zginęła siła moja, i nadzieja moja, którą miał w Panu. **19.** Wszakże wspominając na utrapienie moje, i na płacz mój, na piołun, i na żółć. **20.** Wspominając ustawicznie, uniża się we mnie dusza moja. **21.** Przywodząc to sobie do serca swego, mam nadzieję. **22.** Wielkie jest miłosierdzie Pańskie, żeśmy do szczętu nie zginęli; nie ustawają zaiste litości jego.

23. Ale się na każdy poranek odnawiają; wielka jest prawda twoja. **24.** Pan jest działem moim, mówi dusza moja, dlatego mam w nim nadzieję. **25.** Dobry jest Pan tym, którzy nań oczekują, duszy takowej, która go szuka. **26.** Dobrze jest, cierpliwie oczekiwać na zbawienie Pańskie. **27.** Dobrze jest mężowi nosić jarzmo od dzieciństwa swego; **28.** Który będąc opuszczony, cierpliwym jest w tem, co nań włożono; **29.** Kładzie w prochu usta swe, aźby się okazała nadzieja; **30.** Nadstawia bijącemu policzka, a nasycony bywa obelżeniem. **31.** Bo Pan na wieki nie odrzuca; **32.** Owszem, jeżeli zasmuca, zasię się zmiłuje według mnóstwa miłosierdzia swego. **33.** Zaiste nie z serca trapi i zasmuca synów ludzkich. **34.** Aby kto starł nogami swemi wszystkich więźniów w ziemi; **35.** Aby kto niesprawiedliwie sądził męża przed obliczem Najwyższego; **36.** Aby kto wyrócił człowieka w sprawie jego, Pan się w tem nie kocha. **37.** Któż jest, coby rzekł: Stało się, a Pan nie przykazał? **38.** Izali z ust Najwyższego nie pochodzi złe i dobre? **39.** Przeczżeby tedy sobie utyskiwać miał człowiek żyjący, a mąż nad kaźnią za grzechy swoje. **40.** Dowiadujmy się raczej, a badajmy się dróg naszych, nawróćmy się do Pana; **41.** Podnieśmy serca i ręce nasze w niebo do Boga. **42.** Myśmy wstąpili i staliśmy się odpornymi; przetoż ty nie odpuszczasz. **43.** Okryłeś się zapalczywością, i gonisz nas, mordujesz, a nie szanujesz. **44.** Okryłeś się obłokiem, aby cię nie dochodziła modlitwa. **45.** Za śmieci i za pomiotło położyłeś nas w pośrodku tych narodów. **46.** Otworzyli na nas usta swoje wszyscy nieprzyjaciele nasi. **47.** Strach i dół przyszedł na nas, spustoszenie i skruszenie. **48.** Strumienie wód płyną z oczów moich, dla skruszenia córki ludu mojego. **49.** Oczy moje płyną bez przestanku, przeto, że nie masz żadnej ulgi, **50.** Ażby wejrzał i obaczył Pan z nieba. **51.** Oczy moje trapią duszę moję dla wszystkich córek miasta mojego. **52.** Łowili mię ustawicznie jako ptaka nieprzyjaciele moi bez przyczyny. **53.** Wrzucili do dołu żywot mój, a przywalili mię kamieniem. **54.** Wezbrały wody nad głową moją, i rzekłem: Jużci po mnie! **55.** Wzywam imienia twego, o Panie! z dołu bardzo głębokiego. **56.** Głos mój wysłuchiwałeś; nie zatulażże ucha twego przed wzdychaniem mojem, i przed wołaniem mojem. **57.** Przybliżając się do mnie w dzień, któregoś cię wzywał, mawiałeś: Nie bój się. **58.** Zastawiałeś się, Panie! o sprawę duszy mojej, a wybawiałeś żywot mój. **59.** Widzisz, o Panie! bezprawie, które mi się dzieje, osądźże sprawę moję. **60.** Widzisz wszystkę pomstę ich, i wszystkie zamysły ich przeciwko mnie. **61.** Słyszysz urąganie ich, o Panie! i wszystkie zamysły ich przeciwko mnie. **62.** Słyszysz wargi powstawających przeciwko mnie, i przemyśliwanie ich przeciwko mnie przez cały dzień. **63.** Obacz siadanie ich, i wstawanie ich; jam zawsze jest pieśnią ich. **64.** Oddajże im nagrodę, Panie! według sprawy rąk ich; **65.** Dajże im zatwardziałe serce, i przekłństwo swe na nich; **66.** Goń ich w zapalczywości, a zgładź ich, aby nie byli pod niebem twojem, o Panie!

Rozdział 4

1. O jakoż pośniedziało złoto! zmieniło się wyborne złoto, rozmiotano kamienie świątnicy, po rogach wszystkich ulic. **2.** Szlachetni synowie Syońscy, którzy byli przyrównani do złota szczerzego, jakoż są poczytani za naczynie gliniane, za dzieło rąk garncarskich! **3.** I smoki więc podawając piersi, karmią

młode swoje; ale córka ludu mego dla okrutnika podobna jest sowie na puszczy. **4.** Przyłgnał język ssącego do podniebienia jego dla upragnienia, dzieci proszą o chleb: ale nie masz, ktoby im go ułamał. **5.** Ci, którzy jadali potrawy rozkoszne, giną na ulicach, a którzy byli wychowani w szarłacie, przytulają się do gnoju. **6.** Większe jest karanie córki ludu mego, niżeli pomsta Sodomy, która jest podwrócona w jednym okamgnieniu, i nie zostały na niej ręce. **7.** Czystszy był Nazarejczyk jego nad śnieg, jaśniejszy nad mleko, rumieńsze ciała ich, niżeli drogie kamienie, jakoby z szafiru wyciosani byli; **8.** Ale teraz wejrzenie ich czerniejsze jest niż czarność, nie mogą poznani być na ulicach; przyschła skóra ich do kości ich, wyschła jest jako drzewo. **9.** Lepiej się tym stało, którzy są pobici mieczem, niżeli tym, co umierają głodem, gdyż oni zginęli przebitymi będąc, ale ci dla niedostatku urodzajów polnych. **10.** Ręce niewiast miłosiernych warzyły synów swych, aby im byli za pokarm w potarciu córki ludu mego. **11.** Wypełnił Pan popędliwość swoją, i wylał gniew zapalczywości swojej, i zapalił ogień na Syonie, który pożarł grunty jego. **12.** Nigdyby byli nie wierzyli królom ziemscy, i wszyscy obywatele świata, żeby był miał wniósć przeciwnik, i nieprzyjaciół w bramy Jeruzalemskie. **13.** Ale się to stało dla grzechów proroków jego, i nieprawości kapłanów jego, którzy wylewali w pośrodku jego krew sprawiedliwych. **14.** Tułali się jako ślepi po ulicach, mazać się krwią, której nie mogli, tylko się dotykać szatami swymi. **15.** Przetoż wołali na nich: Ustępujcie, nieczyści! ustępujcie, ustępujcie, nie dotykajcie się! Prawieć ustąpili, i tułają się; dlatego mówią między narodami: Nie będą już więcej mieli własnego mieszkania. **16.** Oblicze Pańskie rozproszyło ich, a nie wejrzy na nich więcej; nieprzyjacielem kapłanów nie szanują, a nad starcami miłosierdzia nie używają. **17.** A wzdzy jeszcze aż do ustania oczów swych wyglądamy próżnego ratunku swego; oglądając się na naród, który wybawić nie może. **18.** Szlakują stopy nasze, tak, że ani po ulicach naszych chodzić nie możemy; przybliżył się koniec nasz, wypełniły się dni nasze, zaiste przyszło dokończenie nasze. **19.** Prędsi są ci, którzy nas gonią, niż orły niebieskie; po górach nas gonią, na pustyniach czyhają na nas. **20.** Tchnienie nozdrzy naszych, to jest pomazaniec Pański, pojmany jest w jamach ich, o którymśmy mówili: W cieniu jego żyć będziemy między narodami. **21.** Raduj się i wesel się córko Edomska! która mieszkasz w ziemi Hus; przyjdzie też do ciebie kubek, upijesz się, i obnażysz się. **22.** Wzięło koniec karanie twoje, o córko Syońska! nie zaniecha cię Bóg dłużej w pojmaniu twojem; ale twoją nieprawość nawiedzi, o córko Edomska! a odkryje grzechy twoje.

Rozdział 5

1. Wspomnij, Panie! na to, co się nam przydało; wejrzyj a obacz pohańbienie nasze. **2.** Dziedzictwo nasze obrócone jest do obcych, a domy nasze do cudzoziemców. **3.** Sierotamiśmy a bez ojca; matki nasze są jako wdowy. **4.** Wody nasze za pieniądze pijemy, drwa nasze za pieniądze kupujemy. **5.** Na szyi swej prześladowanie cierpiemy, pracujemy, a nie dadzą nam odpocząć. **6.** Egipczykom podajemy rękę i Assyryjczykom, żebyśmy się nasycili chleba. **7.** Ojcowie nasi zgrzeszyli, nie masz ich, a my nieprawość ich ponosimy. **8.** Niewolnicy panują nad nami, nie masz, ktoby nas wybawił z ręki ich. **9.** Z odwagą duszy

naszej szukamy chleba swego dla strachu miecza i na puszczy. **10.** Skóra nasza jako piec zczerniała od srogości głodu. **11.** Niewiasty w Syonie pogwałcono; i panny w miastach Judzkich. **12.** Książęta ręką ich powieszeni są, a osoby starszych nie mają w uczciwości. **13.** Młodzieńców do żarn biorą, a młodzieniaszkowie po drwami padają. **14.** Starcy w bramach więcej nie siadają, a młodzieńcy przestali pieśni swoje. **15.** Ustało wesele serca naszego, płasanie nasze w kwilenie się obróciło. **16.** Spadła korona z głowy naszej; biada nam, żeśmy zgrzeszyli! **17.** Dlategoż mdłe jest serce nasze, dlatego zaćmione są oczy nasze; **18.** Dla góry Syońskiej, że jest spustoszona, liszki chodzą po niej. **19.** Ty, Panie! trwasz na wieki, a stolica twoja od narodu do narodu. **20.** Przeczże nas na wieki zapominasz, a opuszczasz nas przez tak długi czas? **21.** Nawróć nas do siebie, o Panie! a nawróceni będziemy; odnów dni nasze, jako z dawna były. **22.** Bo izali nas całe odrzucisz, a gniewać się będziesz na nas tak bardzo?

Biblia gdańska – przekład Pisma Świętego na język polski z roku 1632 dokonany wspólnie przez braci czeskich i kalwinistów. Jedno z najpopularniejszych polskich tłumaczeń protestanckich.